

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63 — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. D. Konto p.k.o. 64.106

WIELKA KLĘSKA WALDEMARASA W PARLAMENCIE ŚWIATA

Przywłaszczenie Wilna przez konstytucję litewską napiętnował Chamberlain JAKO AKT PROWOKACJI

GENEWA, 7.6. — Tel. wł. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady przedstawiciel Holandii p. Beelaerts van Blokland odczytał sprawozdanie o stanie rokowań polsko-litewskich. Referent oświadczył m. in.: Zmuszony jestem niesłusznie stwierdzić, że rokowania, uznane przez Radę za nieodzowne dla ustalenia pomiędzy obu krajami dobrych stosunków, od których zależy pokój, nie doprowadziły jeszcze do pomyślnego wyniku i że się przedłużają bez widocznych postępów.

Co się tyczy powrotu do Polski osób, wysiedlonych w październiku r. ub., szczęśliwy jestem, mogąc poinformować Radę o tem, że 4 duchowni, którzy się znajdowali w liczbie 11 wysiedlonych osób, skorzystali z zarządzeń rządu polskiego, dotyczących powrotu osób wysiedlonych i na swą prośbę powrócili do Polski bez trudności. Rada przyjmie bezwzględnie zadowoleniem do wiadomości ten gest rządu polskiego i wyrazi mu podziękowanie za dobrą wolę, z jaką wykonywuje zlecenia Rady.

Rezolucja z dnia 10-go grudnia ub. r. stanowi punkt wyjścia w dziele uspokojenia i pojednania, jakie Liga Narodów prowadzi w tej części świata.

Rada uważa za wskazane przypomnieć, iż oświadczając we wzmiankowanej rezolucji, że nie dotyka ona w niczem spraw, co do których oba rządy mają poglądy odmienne, nie chciała przez to powiedzieć, że jedna ze stron może podejmować jakikolwiek krok, któryby mógł wpłynąć szkodliwie na postęp rokowań.

Strona, która podejmuje tego rodzaju kroki, zajmuje niesłuszne stanowisko zarówno przy stole Rady, jak wobec opinii międzynarodowej.

Pod widocznym wrażeniem wywodów Bloklanda podniósł się purpurowy z podłożem Waldemaras

i wstąpił w swych wypowiedziach od oskarżenia Polski.

Dyktator kowieński opowiedział raz jeszcze Radzie Ligi historię o wojsku litewskim, formowaniem rzekomo przez władze polskie i twierdził, że pewna ilość umundurowanych żołnierzy tego wojska została pochwycona przez straż litewską i osadzona w więzieniu.

W dalszym ciągu Waldemaras obliczył wiele sensacyjnych szczegółów, dotyczących tej akcji polskiej i zapewniał, że ujawnione one będą podczas procesu, do którego przygotowują się obecnie władze administracyjne i sądowe na Litwie.

Na poparcie twierdzeń o przygotowywanym polskim zamachu wojskowym na Litwie, Waldemaras pokazuje Radzie

fotografie kilku osobników w mundurach, co wywołuje wybuch śmiechu, nie tylko wśród członków Rady, ale także wśród publiczności i dziennikarzy.

Min. Zaleski zaprzeczył krótko twierdzeniom Waldemarasa i wskazał, że w czasie rokowań królewskich premier litewski zmuszony był do cofnięcia zarzutu, jako

by zbrojny oddział z obszaru polskiego dokonał napadu na granicę litewską.

Wśród wielkiego zainteresowania Rady zabrał głos delegat Wielkiej Brytanii, min. Chamberlain.

— Gdyby się nawet uwierzyło — mówił sir Chamberlain — w prawdziwość zająć, o których mówił premier litewski, to byłoby to właśnie powodem do możliwie

szybkiego zakończenia rokowań. Dla mnie i dla moich kolegów jest sprawozdanie holenderskiego delegata

ciężkim rozczarowaniem. Upiętno 6 miesięcy od czasu proklamowania tutaj w sposób uroczysty zakończenia stanu wojennego między Polską i Litwą, a oto dzisiaj sprawozdawca zmuszony jest powiedzieć nam, że rokowania te

nie postąpiły w sposób widoczny. Sprawozdawca uczynił w ostatniej części swego sprawozdania aluzję do jednego zająścia, znanego nam wszystkim (proklamowanie, w konstytucji litewskiej Wilna stolicą Litwy. Red.), który niezawodnie nie stanowi postępu na drodze do celu i który może nawet być uważany za akt drażniący.

Przebieg rokowań, wyrażony przez Radę. Proszę przedstawiciela Litwy, żeby wykazał nieco więcej pojednawczości, bez której Liga Narodów wogóle nie może istnieć. Litwa jest małym narodem i posiada z tego tytułu podwójne prawo do sympatii wszystkich członków Rady, lecz także małe państwo

nie śmie tych sympati nadużywać i pozwalać sobie bezkarnie na prowokację w stosunku do państw wielkich.

Rozczarowanie Rady musiałoby być bardzo wielkie, gdyby raz jeszcze po trzech miesiącach dowiedzieć się miało, że w rokowaniach polsko-litewskich znowu nie osiągnięto postępów.

Przedstawiciel Francji, Paul Boncour oświadczył, iż wskazaniem jest, żeby Rada wyznaczyła już obecnie określony termin prekluzyjny dla rokowań polsko-litewskich.

Replikując Waldemaras powołał się na niezawisłość Litwy i dowodził, wywołując u Chamberlaina wzruszenie ramion, że nikt nie ma prawa mieszkać się do postanowień o podstawie narodowej samodzielności Litwy.

Delegat niemiecki von Schubert kilku retorycznie ozdobionymi zwrotami przyłączył się do chóru ogólnego ubolewania z powodu dotychczasowego niepowodzenia rokowań wszczętych w Królewcu.

Delegat Holandii Blokland, odpowiadając na skargę Waldemarasa, iż skrzywdzono go, opierając sprawozdanie tylko na materiałach polskich powiedział:

— Gdyby mi się chciało oprzeć na dokumentach litewskich, wówczas sprawozdanie byłoby nie możliwe, ponieważ

nie mogłem od Litwy wydość wogóle żadnych dokumentów. Posiedzenie zakończyło się starciem między Waldemarasem a Chamberlainem.

Przewodniczący odczytał rezolucję zaproponowaną przez Chamberlaina i domagającą się przedłożenia Radzie na następnej sesji nowego sprawozdania

o rokowaniach polsko-litewskich. Wniosek zawierał dalej formułę stwierdzającą, że Rada uważa za bezwarunkowo konieczne, żeby do tego czasu rokowania wykazały znaczne postępy.

Do tej rezolucji nawiązał Waldemaras nie dopuścić, przez zgłoszenie wniosku, w myśl którego Rada przyjmie sprawozdanie do wiadomości i zyczy sobie dalszego prowadzenia rokowań.

Wobec regulaminu, który postanawia, iż rezolucje muszą być uchwalone jednogłośnie, wniosek Chamberlaina upadł, ponieważ go sował przeciw niemu Waldemaras. Upadł również wniosek Waldemarasa, za którym głosił tylko sam wnioskodawca.

Wobec tego Chamberlain przedłożył nową rezolucję, dia której przyjęcia wystarczyła tylko większość głosów. Rezolucja ta brzmiała: Rada postanawia umieszczyć sprawę stosunków polsko-litewskich na porządku dziennym swej następnej sesji i poleca sprawozdawcy, żeby przedłożył jej w tym czasie sprawozdanie o stanie rokowań.

Za rezolucją głosowali wszyscy członkowie Rady. Gdy przewodniczący stwierdził, że rezolucja ta przyjęta została większością głosów, Chamberlain wśród ogólnej weselości sprorował, że przyjęta została nawet jednogłośnie, ponieważ głosował za nią również Waldemaras.

Przedstawiciele armii rumuńskiej u Marszałka Piłsudskiego



(Patrz str. 2-ga).

Świętokradztwo w kościele Zbawiciela w Warszawie

Bezczelny rabuś schwytany na gorącym uczynku w kaplicy Matki Boskiej

WARSZAWA, 7.6.

Kościół Zbawiciela padł znów minionej nocy ofiarą zuchwałego świętokradztwa. Na szczęście złoczyńca został schwytany na gorącym uczynku ohydnej zbrodni, a zrabowane wota odebrane.

Spóźnieni przechodnie zauważyli około północy kilku podejrzanych ludzi, kręcących się w pobliżu kościoła Zbawiciela.

O spostrzeżeniu tem zawiadomiono dozorcę kościelny Bronisława Rosiaka (Marszałkowska 37). Była godzina 1 po północy.

gdy Rosiak zabrał ze sobą psa, wezwał do pomocy policjanta i ruszył na lustrację kościoła. Towarzyszył im

przechodzień, który pierwszy dał znać o swych podejrzeniach i groźącym świątyni niebezpieczeństwie.

Zazgrzytnął klucz w bocznych drzwiach kościoła i Rosiak z towarzyszymi i psem wszedł do wnętrza. Duża latarnia nawiązała smog światła na główną nawę świątyni. W kościele panowała cisza.

Pies jednak poczuł obecność obcego człowieka. Z głośnym ujadaniem prowadził przybitych do kaplicy Matki Boskiej.

Padło światło latarni. W kącie kaplicy znalazłono skutonego w kłębek i drżącego ze strachu człowieka. Poddano go natychmiastowej rewizji. Znalaziono przy nim skradzione z ołtarza 24 złote wota i zegarek oraz latarkę elektryczną.

Świętokradca okazał się niejakim Anatolijusz Siedlecki, zamieszkały przy ul. Ciasnej nr. 15.

Do kościoła Zbawiciela zakradł się jeszcze przed wieczorem.

Ukryty pod ławkami

uszedł uwagi służby kościelnej, hustrującej świątynię przed zamknięciem drzwi. A kiedy noc zapadła, ohydny zbrodniarz przystąpił do dzieła świętokradztwa.

Rabunek świątyni miał się już ku końcowi. Siedlecki zamierzał przez okno wydość się na ulicę Marszałkowską, gdzie oczekiwał go

wspólnicy. Po aresztowaniu Siedleckiego policja jest na ich tropie. Może zgraja zuchwałych świętokradców, rabujących kościoły warszawskie, będzie nareszcie istotnie zlikwidowana.

Na ratunek generałowi Nobile



Od chwili zagroźenia gen. Nobile w jego podróży do Bieguna, wyruszyły na ratunek liczne ekspedycje, między innymi całe karawany smoków, olędotyżnych orosów m. in. Włochy, które w sposób zrytualny i masowo na ratunek dotarły do Bieguna.

Miss Mabel Boll na skrzydłach mis Columbia przed lotem przez Atlantyk

CURTISSFIELD (Nowy Jork), 7.6. Były współtowarzysz lotu Chamberlina z Ameryki do Europy, Levine doniósł, iż Mabel Boll oraz dwaj piloci Le Bour-

lier i Argolis wystartują jutro na jego samolocie Miss Columbia z zamiarem odbycia lotu do Europy bez lądowania.

Niespodzianka na derbach angielskich Totalizator płacił za „Feldstead” 33,1

EPSOM, 7.6. — Tel. wł. — Rozegrane zostały tutaj po raz sto czterdziesty ósmy angielskie „Derby”. Pierwszy przybył „Feldstead” pod dzwoniem Wrag-

giem, drugi „Flamingo”, trzeci „Back Watch”. Totalizator płacił za „Feldstead” trzydzieści trzy za jeden.

Stan obłędzenia w Mukdenie na rozkaz armii japońskiej

MUKDEN, 7.6. Japończycy ogłosili w Mukdenie stan obłędzenia. Rosci japoński donosi, iż

Czang - Tso - Lin żyje i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Minister Zaleski sprawozdawcą w sporze grecko-albańskim

GENEWA, 7.6. — Tel. wł. — Rada Ligi poleciła min. Zaleskiemu przygotowanie sprawozdania w sprawie skargi albańskiej, dotyczącej własności Albańczyków w Grecji. Sprawozdanie to min. Zaleski polecił przedstawić w ciągu bieżącej sesji i zaprosił do współpracy Chamberlaina i przedstawiciela Japonji Adacz.

Równocześnie istnieje zamiar mianowania ministra Zaleskiego

szefem sekcji mniejszościowej Ligi.

GORKIJ WŁAŚCIELEM PAŁACU Woronow-Daszkowa

MOSKWA, 7.6. Rząd sowiecki oddał Gorkijemu w posiadanie pałac hrabiów Woronow-Daszkowa na Krymie.

Argentyna sięga po mistrzostwo olimpijskie w igrzyskach

AMSTERDAM, 7.6. — Tel. wł. — Pierwszy półfinał olimpijski w igrzyskach, który odbył się wczoraj zakończył się zwycięstwem argentyńskim, która pokonała Egipt 6:0 (3:0). Dziś odbędzie się drugi finał między Urugwajem a Włochy.

Proroctwa Mussoliniego na lata 1935 - 40
Traktaty pokojowe ulegną zmianie

RZYM, 5.6. W bardzo długim przemówieniu wygłoszonym w senacie Mussolini omówił całokształt włoskiej polityki zagranicznej.
Premjer włoski zapewnił m. in. Węgrów, że mogą liczyć na przyjaźń Włoch.

Traktat w Trianon — mówił Mussolini — rozstrząsał żywy organizm. Naród węgierski zasługuje na lepszy los.
Przechodząc do traktatów pokoju, Mussolini zauważył, że żaden z traktatów nie jest wieczny ponieważ świat postępuje naprzód, narody powstają, wstają i chylą się ku upadkowi, a czasami umierają.

Mussolini przewiduje, że Europa w latach 1935 — 1940 znajdzie się w okresie najcięższym swego rozwoju. W tym

**PRZEDSTAWICIELE
ARMII RUMUŃSKIEJ
W WARSZAWIE
na podwieczorku**
u Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 7.6. Przybyła do Warszawy misja wojskowa rumuńska z inspektorem sił zbrojnych, gen. Mardereku i szefem sztabu generalnego, gen. Samsonowiczem na czele podejmowana była w godzinach południowych śniadaniem przez posła rumuńskiego w Warszawie, mn. Daville, w siedzibie poselstwa przy ul. Wiejskiej.

Po śniadaniu oficerowie misji udali się na konkursy hipiczne, które obserwowali z wielkim zainteresowaniem.

O godz. 6 wczorajem gości rumuńskich przyjął Marszałek Piłsudski w Belwedrze, gdzie goście bawili około 2 godzin.

Pobyt wybitnych wojskowych rumuńskich u twórcy armii polskiej i jej zwycięskiego Wodza utrwalilo zdjęcie fotograficzne, które podajemy na str. 1-ej.

Wczorajem w białej sali hotelu Europejskiego wydany został na cześć gości obiad przez generałny inspektorat sił zbrojnych.

Obiad przebiegał się do późna w noc.

Kradzież dokumentów dyplomatycznych
w praskim ministerstwie handlu

PRAHA, 7.6. Prasa donosi, że wczoraj niewysłedzeni dotychczas sprawcy skradli w tutejszym ministerstwie handlu waha-

Ze strachu przed złym stopniem
z języka ruskiego

LWÓW, 7.6. Z Żółkwi donoszą że popełniła tam samobójstwo uczennica IV roku seminarjum nauczycielskiego Olga Czekówna, Rusinka, ponieważ obawiała się złej noty z języka ruskiego. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Czekówna zmarła.

Rentgenizowanie przemytników
do walki ze szmuglem

LONDYN, 7.6. Angielskie władze celne zakupiły aparaty rentgenowskie, które użyte będą przy rewizjach celnych. Nowe a-

ZJAZD WOJEWÓDÓW Z CAŁEJ POLSKI
w sprawie wykonania budżetu M.S.W.

WARSZAWA, 7.6. W dniu jutrzejszym rozpoczyna w Warszawie obrady zjazd wojewodów zwolany przez ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego.

G I E Ł A

WARSZAWA, 7.6.
ZURYCH, 6.6. Zamknięcie. Paryż 20.29 i pół. Londyn 25.32 i pięć ósmych. Nowy Jork 5.18.82 i pół. Belgia 72.42 i pół. Włochy 27.32. Hiszpania 86.57 i pół. Holandia 209.35. Berlin 123.95. Wiedeń 73.00. Sztokholm 139.20. Oslo 139.00. Kopenhaga 139.22 i pół. Szwajcaria 3.74 i pół. Praga 15.37 i pół. Warszawa 58.17 i pół. Budapeszt 90.59 i pół. Białogród 9.13 i trzy ósme. Ateny 6.80. Konstantynopol 2.66 i pięć ósmych. Bukareszt 3.20 i pół. Helsingfors 13.09 i trzy czwarte. Buenos - Aires 222.00. (PAT.).
NOTOWANIA ZŁOTEGO
z dnia 6 b. m.
BERLIN. Złoty (za 100 zł.) noty wiekowe — 46.625 — 47.025, wydatki na Warszawa 46.85 — 47.05 na Poznań 46.825 — 47.025.
ODAKS. Złoty (za 100 zł.) 57.44 — 57.58, telegraficzne wydatki na Warszawa 57.41 — 57.55.

Na drodze do kompromisu
Wniosek o powołanie komisji sejmowej do zbadania nadużyć wyborczych

WARSZAWA, 7.6. Komisja administracyjna uchwiliła, jak w adomo, wbrew opinii rzędu przedstawić Izbie wniosek o powołanie do życia nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania nadużyć wyborczych. Rozbieżność między stanowiskiem rzędu a stanowiskiem komisji administracyjnej spowodowała p. marszałka Daszyńskiego do odbycia konferencji z prezesem komisji i referentem tego wniosku d-r'em Pułkiewiczem.

Marszałek Daszyński wyraził życzenie, aby wybroru komisji sejmowej nie dokonywał w formie walki z jakimkolwiek stronnictwem lub rzędem, lecz zgodnie. Nadto p. marszałek wyraził opinię, że jeszcze przed wybo-

rem nadzwyczajnej komisji należy ministrowi spraw wewnętrznych umożliwić zaznajomienie się z materiałem faktycznym przez komisję zebranią.

Referent d-r. Pułkiewicz zapatrzywanie, że zakres działania komisji sejmowej, co do badania aktów urzędowych i zwalniające urzędników z talionemcy służbowej należy unormować osobnym regulaminem który opracuje komisja. Aż do uchwalenia regulaminu należy materiał faktyczny przedłożyć rządowi do ewentualnego wypowiedzenia uwag.

Dla przygotowania tych ostateczności komisja administracyjna zbierze się we wtorek 12 b. m.

Troska o rozwój kolejnictwa i o byt pracowników
w dyskusji szczegółowej nad budżetem ministerstwa komunikacji

WARSZAWA, 7.6. Sejm zatwierdził wczoraj w drugim czytaniu preliminarz ministerstwa komunikacji.

Po obszernym referacie p. Kaczanowskiego (PPS.) rozprawa pocięła się trybem spokojnym. Zwróciły uwagę rzeczowe przemówienia pp. Chądzyńskiego (NPR.) i Kuryłowicza (PPS.). P. Sobolewski zarzucił referentowi stronnictwość, skutkiem czego przez komisję budżetową p. Byrka udzielił cennych wyjaśnień formalnych. Minister Romocki ki nie bez powodzenia bronił polityki swego resortu.

Na wznieszeniu posiedzenia, poświęconemu budżetowi kolejnictwa sprawa wozdawa p. Kaczanowski (P. P. S.) stwierdził ogromny naógł rozwój kolejnictwa polskiego oraz znaczny postęp w odbudowie zniszczonego wojennego. Dochodowość kolei wzrosła już do 3%. Co jest objawem postępowania, gdyż przed wojną czyniła to wynosiła zaledwie 4%. Nie wystarczy jednak jest w gospodarce kolejowej dobre.

Choc

warszaty kolejowe wystarczają do uskutecznienia naprawy taboru, kolej przepięca naprawę w warsztatach prywatnych, a zwłaszcza w stoczni gdańskiej. Różnica kosztu naprawy jednego parowozu wynosi 86.000. Ceny wagonów i parowozów w warsztatach prywatnych stale wzrastała, rzekomo z powodu cen żelaza, tymczasem gdy przedstawiciele ministerstwa twierdzą, że żelazo w Polsce jest nadrobnym, przedstawiciele sfery przemysłowych utrzymują, że jest nadejście.

Przechodząc do sprawy taryf kolejowych mówca stwierdza, że od grudnia zeszłego roku węgiew wywołany za morze płaci 1.16 gr. za tonnokilometr, ponie-

waż przewóz ten kosztuje 1.68 gr. kołej z własnej kasy dopłaca 52 gr., co stanowi rocznie przeszło 17 milionów.

Uzasadnienie manka potrzeba popierania eksportu jest chybione, zwłaszcza, że zbyt naszego węgla do krajów zamorskich ustalili się od r. 1926 i że wyrzuciliśmy konkurencję zagraniczną.

P. Chądzyński (N. P. R.) krytykując opracowywany plan komercjalizacji, zwraca uwagę na potrzebę rewizji taryf i zaznacza, że na pracowników kolejowych obciąża się ujemnie ten fakt, że

sprawa ich wynagrodzenia związana jest ustawowo z uposażeniem funkcjonariuszy ogólnej administracji. Wobec tego możliwym jest taki stan rzeczy, że w czasie, kiedy przedsiębiorstwo kolejowe pracuje w sposób bardziej intensywny i dochodowy, pracownicy kolejowi pod względem realnej wartości uposażenia są gorzej wynagradzani, niż poprzednio.

Po przerwie obiadowej p. Kuryłowicz

Minister Romocki w dłuższym przemówieniu stwierdza, że poseł Kaczanowski wydobyl ze swego referatu dużo barwności, a nawet rowelacyjność, niestety jednak

kosztem ścisłości. Mówca m. in. porusza sprawę kosztów naprawy taboru. W rachubę wchodzi jako fabryki prywatne stoczni gdańska i firma Lilpop i Rau. Ze stoczni gdańskiej mamy umowę z tych czasów, kiedy decydowała się sprawa własności tego obiektu. Zobowiązanie co do budowy nowych parowozów w stoczni nigdy nie było wykonywane, a także

naprawa taboru kolejowego nie była zbyt wielka. Wykładnie i tego nawet tarcia, wobec czego dokonanie się rewizji tej umowy. Zamówienia musimy jednak i nadal dawać, gdyż inaczej sama podstawa tytułu własności stoczni gdańskiej mogłaby być podważona.

Druga fabryka otrzymała do naprawy tylko wagony luksusowe W r. 1928/29 ani jeden wagon nie będzie oddany innym firmom prywatnym, a jest to możliwe między innymi dlatego, że posiadamy fabrykę „Wagon”.

Powstanie fabryki budowy taboru kolejowego było rze-

czywiście (P. P. S.) apeluje do ministra, aby się starał o wydanie jednolitych przepisów służbowych, pragmatyki, jednolitej ustawy emerytalnej i inspekcji lekarskiej, oraz zgłasza wniosek, ażeby taryfa eksportowa nie była niższa od własnych kosztów przewozu.

P. Sobolewski (B. B.) zarzuca referentowi, że przekroczył granicę, wskazane dla sprawozdawców, i bo praca jest jednym aktem oskarżenia ministerstwa.

Na zakończenie mówca apeluje do ministra komunikacji, aby wpłynął na to, żeby stosunek ministerstwa z prasą polską ukazył się dobrze. Powne oszczędności w ministerstwie są zrozumiałe, lecz trzeba mieć wzgląd na to, że prasa jest obecnie biedna i potrzebuje pewnej pomocy. (Głos: Czy to chodzi o inseraty?) Nie, chodzi o przedewszystkiem o bilety wolnej jazdy.

W końcu mówca apelował do ministerstwa, aby przy odnawianiu koncepcji z firmą „Ruch” uwzględnione były interesy pisarza polskiego.

Mowa ministra Romockiego

czy dodatków, gdyż dany one zajęcie wielkiej ilości robotników w Polsce i umożliwili nam uniezależnienie się od zagranicy. Oddyby tych fabryk nie było, bilans handlowy za rok 1927 byłby dodatni bierny o dalsze 101 mil. zł., czyli o 28%.

Troska o byt pracowników jest mi niesłychanie bliska. Sądzę, że jeżeli rząd znalazłby pokrycie dla leżącego uposażenia pracowników państwowych, to znalazłoby się również pokrycie dla pracowników państwowych. (P. Kuryłowicz: Co ma jedno z drugim wspólnego).

Co do wprowadzenia w życie pragmatyki, przepisów dyscyplinarnych i innych, odnoszących się do urzędników administracyjnych — te rzeczy są przygotowane i przesłano do rady ministrów, lecz rada ministrów nie miała jeszcze możności rozpatrzenia ich bez możliwości rozpatrzenia sprawy regulacji płac urzędników państwowych. (P. Kuryłowicz: Co ma jedno z drugim wspólnego).

Co do rewizji taryf, to jest problem tak trudny jak rewizja cel i wymaga równie skrupulatnego obliczenia. Mam nadzieję, że sprawa zakończy się za pół roku.

W roku bieżącym

P. Prezydent Rzplitej wśród rolników
w triumfalnym objeździe Kieleckiego

WARSZAWA, 7.6. P. Prezydent Rzeczypospolitej zwiędzał onegdaj i wczoraj gospodarstwa wiejskie i kółka rolnicze w województwie kieleckim.

Na całym szlaku, którym przejeżdżał, rojno i gwarom. Wszędzie bramy triumfalne, chorażgiwce o barwach narodowych, orkiestry, szpalery i bänderje konne oraz wielki zjazd włościan, śpięzących nieraz na podwodach z dalekich stron, aby zobaczyć Głowę Państwa.

W pierwszym dniu podróży

P. Prezydent zwiędzał dokładnie stadninę państwową w Kozienicach, w drugim zaś udał się do Sobótki, skąd po zwiedzeniu urządzeń kółek rolniczych ruszył do wsi Maczowice, gdzie odbyło się otwarcie pokazu bydła czerwonego (świętokrzyskiego). P. Prezydent zwiędził w Maczowicach kilka wzorowych gospodarstw wjejskich, wieczorem zaś młodzież zorganizowała uroczystość sobótek.

POSŁOWIE RUMUNJI I WĘGIER

u Marszałka Piłsudskiego
WARSZAWA, 7.6. Marszałek Piłsudski przyjął we wtorek 5 b. m. posła rumuńskiego p. Daville, zaś wczoraj posła węgierskiego p. Belcske.

MOSKWA O WZICIE GENERALÓW RUMUŃSKICH W WARSZAWIE

Z okazji przyjazdu generałów rumuńskich do Warszawy moskiewskie pismo urzędowe „Izwiestia” zamieściło depeeszę swę go sprawozdawcy warszawskiego go Bratina.

W depeeszę tej pismo sowieckie utrzymuje iż pobyt generałów rumuńskich w Warszawie posiada wielkie znaczenie polityczne i dodaje: „W kołach politycznych nie ma żadnych wątpliwości co do tego, przeciwko kómu zwróciano jest ta wizyta”.

WIELKI SUKCES POŻYCZKI SŁASKIEJ W N.-JORKU

Obilgacje
wykupione w 24 godziny
W Nowym Jorku ogłoszona została 5 b. m. subskrypcja na pożyczkę województwa śląskiego na sumę 11.000.000 dolarów. Pomimo bardzo trudnych warunków na rynku emisyjnym, spowodowanych droższymi pieniądza i spadkiem większości obilgacji zagranicznych, subskrypcja okazała całkowitego powodzenia.

Opinia bankierów przypisuje to zaufaniu, jakim cieszy się kredyt Polski w ogóle, a specjalnie Górną Śląsk. Część pożyczki została umieszczona w Szwajcarii, Szwecji, Holandji, Francji, Anglii i Polsce.

Nowy plan min. Moraczewskiego w sprawie wzmocnienia ruchu budowlanego mieszkaniowego

WARSZAWA, 7.6. Komisja opiniodawcza przy Prezydium Rady Ministrów rozważała w swoim czasie plan ministra robót publicznych w sprawie mieszkaniowego. Zasada finansowa ówczesnego planu było podniesienie stawek komornego do 100 proc. przedwojennej wysokości, z czego 20

proc. miało iść na cele budowlane mieszkaniowe.

Jak się dowiadujemy, obecnie opracowywany jest nowy plan w tej samej kwestji.

Podstawę finansową tego planu stanowią podatki lokalne, podatki komunalne od nieruchomości i placów oraz częściowo

Płacisz? Jesteś patriotą i mozesz się uczyć
A nie — to wracaj na obczyznę
Na Boga!
Czy to polskie ministerstwo oświaty wydaje takie ukazy?

Ministerstwo oświaty zawiadomiło kuratora szkolem, że dzieci emigrantów, kształcące się w szkołach w kraju, będą odsyłane zagranicę, o ile dyrekcje szkół nie zgodzą się w dalszym ciągu utrzymywać je z własnych fundusów.

Koszty utrzymania i kształcenia dzieci z Niemiec i Francji ponoszą dotychczas częściowo rodzice, częściowo polskie Tow. emigracyjne i jego oddziały lokalne. Ministerstwo oświaty było współiniciatorem akcji, dziwnie więc wygląda, że nietylko chce teraz jakby unyć ręce od całej sprawy, lecz odmawiając pomocy materialnej, ryzykuje tak wielką odpowiedzialnością moralną, jak wydziedziczenie — ze szkoły polskiej — dzieci może doskonale uczących się i sprawujących się nienagannie!

Jakież wrażenie przysiębiające i budzące oburzenie wywołałoby to wśród naszych wychodźców na Zachodzie! Tow. Emigracyjne słusznie podjęło starania, aby skłonić władze do zmiany tego stanowiska.

Marszałek Sejmu chore
skutkiem zaziębięcia się

WARSZAWA, 7.6. Skutkiem zaziębięcia w czasie oglądania miejsca pod budowę kościoła Opactwa Boskiej w dniu 5 b. m. p. marszałek Sejmu Daszyński zanlempł i zmuszony jest przez kilka dni pozostać w łóżku.

WINSZUJEMY
Dziś! Medardowi, Sewerynowi i Wyśzławowi.
Jutro Felicianowi i Petru!

RAJÓ WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Długocież lat 1911 m.)
Godz. 13: Sygnal czasu, heman z wież, by Marjackiej w Krakowie, komunikacji lotnisko-meteorologicznej, nadprogami.
Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, nadprogami. Godz. 15 m. 55: „O zawodzie farmaceuty” — oddział prof. B. Kosłowski. Godz. 16 m. 20: Przegląd wydaniewstw periodycznych omdw prof. H. Mosćkiski. Godz. 16 m. 40: Lekcja języka angielskiego. Godz. 17 m. 20: Transmisja: odczyty z Krakowa. Godz. 17 m. 45: Koncert popołudniowy. Transmisja z Warszawy. Godz. 19 m. 45: Komunikat polityczny i transmisja z Krakowa: nowość, giełdy zbożowej krakowskiej. Godz. 19 m. 15: Rozmaitości. Godz. 19 m. 35: Przepisy gry w piłkę nożną — odczyt A. Posnera. Godz. 20 m. 15: Koncert symfoniczny z udziałem orkiestry filharmonicznej, oraz chóru chórówkowego „Suomen Laulu”. Godz. 22: Sygnal czasu, komunikacji lotnisko-meteorologicznej. Godz. 22 m. 5: Komunikat PAT. Godz. 22 m. 20: Komunikaty: polityczny, sportowy, nadprogami.

Pogrzeb w reżyserji czerwonego Belzebuba

Zamiast krzyża, sowiecka gwiazda na trumnie dziecka

Prasa sowiecka drukuje następujący opis bolszewickiego pogrzebu: We wsi Kalinówka nad Amurem zmarło dziecko włościanina Popławskiego. Miejscowa czytelnia uchwiliła pochować dziecko „po sowiecku”.

I oto pewnego dnia po południu w chacie Popławskiego zgromadziła się cała wieś. Ceremonie rozpoczęło od przymocowania do trumny wielkiej czerwonej pięcioramiennej gwiazdy bolszewickiej.

Następnie specjalnie obrane delegatki — nauczycielka i uczennice — komunistki pożegnały się ze zmarłą. Potem na środek izby wystąpił ojciec zmarłego dziewczynki i wygłosił referat „o szkodliwości religji”.

Prasa sowiecka zapewnia, że obecni włościanie „podziwiali ojca-bezbobnika”. Po kilku następnych przemówieniach pochowano zmarłą bez udziału duchowieństwa.

Jakże straszliwe spustoszenia szerzy bolszewizm w duszy ciemnych mas.

ROBOTNICZY-ARYSTOKRACI W ROSJI SOWIECKI
Nowe zmartwienie oszustów moskiewskich

Znany teoretyk komunizmu, Bucharin, wygłosił na zjeździe młodzieży komunistycznej w Moskwie przemówienie, w którym żalił się, iż w Rosji bolszewickiej formują się pośpiesznie dwie nowe arystokracje: urzędnicza i robotnicza.

Niektórzy robotnicy — mówił Bucharin — dobrze zarabiają, są dumni i tworzą zwoina nową kastę panów. Inni robotnicy natomiast przymierają głodem i omal żę z torbą nie chodzą po żebraniach.

Bolszewicki dyktator nawoływał do zwalczenia arystokracji robotniczej, przyznając jedno cześnie, iż walka ta nie będzie łatwą, gdyż grupy tej najmniejszej arystokracji są silne i wpływowe.

Bucharin przewiduje, iż między arystokracją robotniczą a resztą robotników będzie musiało przyjsić do starcia. Już bowiem teraz robotnicy - arystokracja zerwali wszelki kontakt z mniej kulturalnymi warstwami proletariatu.

Czerwoni oszuści moskiewscy mają zatem nowy kłopot. Życie przekreśla coraz bardziej nieublaganie ich fantastyczne teorie.

Kto się urodził dnia 8 czerwca
jest nieco zniewieściany, ale mimo to da sobie radę

Jest to człowiek pracowity. Odmacza się pracowitością, inteligencją i chytrością. Potrafi sobie utworzyć drogę w życiu i nakazać innym

Z każdym się zeradza na wszystko mówi — tak, doskonale — chociaż sam jest całkiem odmieńcem. Zdania. Dlatego też ma mało wrogów a wielu przyjaciół.

Jego średnie wiecy to 3 i 12. Kolor — jasno - żółty.

Talizmanem dla osób dalsz irodzonych jest kamień akwamaryn.

Dnia 8 czerwca urodził się: wielki kompozytor Robert Schumann i słynny dandyś Cesarstwa — Brummel „Le beau”

szacek. Charakter jego jest nieco zniewieściany i zmęczony. Latwo ulega przemęcznieniu z powodu nadmiernej gorliwości i przejmowania się pracą.

Królowa „manekinów” amerykańskich



Królowa manekinów amerykańskich Clara Smith w pięknym letnim stroju według ostatniej mody.

MAFJA BANDYCKO-ZŁODZIEJSKA TRZYMA W SZPONACH AMERYKĘ

Dygnitarze i urzędnicy członkami organizacji rozbójniczych WYKAZAŁO TO ŚLEDZTWO SĄDOWE

Komisja wyznaczona przez władze Związkowe celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć w Chicago zakończyła przed kilku dniami prace i złożyła raport, stanowiący niezwykle ciekawy dokument współczesnej obyczajowości w Stanach Zjednoczonych i rzucający ponure światło na moralność amerykańską.

Władome było powszechnie, iż Chicago jest ośrodkiem bandy tyzmu amerykańskiego, że w mieście tem skupiają się sztaby generalne band złodziejskich, bandyckich i przemytniczych.

Sztaby te prowadzą ewidencje ludzi bogatych i wpływowych, „czuwają” nad instytucjami finansowymi i bankami i wysyłają specjalistów na „robotę”. Bez wiedzy i rozkazu złodziejskiego sztabu nie wolno w Ameryce okraść żadnego banku, ani też napaść na bogatego człowieka w celach rabunkowych.

Jeśli jednak zdarzają się takie wypadki, a ten lub ów złodziej szek rozpocznie „pracę” na własną rękę, może być pewny, iż

wykryją go zorganizowani złodzieje, nie znoszą bowiem konkurencji.

Bandyci i złodzieje stanowią zorganizowane mafje, posiadające swe władze i stopnie służbowe.

Komisja śledcza przyszła do

wniosku, iż przyczyną bezkarności i rozrostu zbrodniczych band jest niestałość posad urzędniczych.

Wiadomo, iż wraz z mianą rządu zmieniają się w Ameryce urzędnicy, od najwyższego do najniższego.

Co ma robić człowiek, który kilka czy może nawet kilkanaście lat piastował urząd?

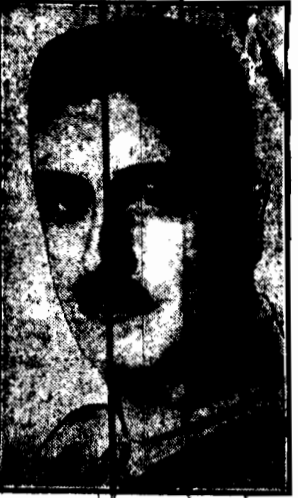
Wie on doskonale, iż za kilka miesięcy będzie bez chleba.

Patrzy więc obojętnie na czynny zbrodniarz, gdyż taka obojętność przynosi mu zyski, a jeśli umie dobrze osłaniać swą protekcją zorganizowanych złodziei i bandytów mogą go nawet dopuścić do spółki i do końca życia zapewnią mu byt.

Złodziejskie organizacje w Ameryce nie dają dymisji swym członkom niezdołnym do pracy lub chorym. I punktualnie wypłacają im rentę, nie też dziwnego, iż mają oddanych i wiernych sobie ludzi. Wielu obywateli marzy o tem, aby dostać się do jednej z takich „solidnych” organizacji.

Dopóki więc nie zmieni się w Ameryce system mianowania urzędników, nie może być mowy o zwalczaniu bandytyzmu i wyplenieniu zbrodniarzy, którzy stali się plagą kraju, a niekiedy nawet są silniejsi niż rząd i legalne władze.

General-Inspector



Z rozkazu prezydenta Meksyku Callesa zaarrestowano generała meksykańskiego Alvareza, jako oskarżonego o uprawianie przemytnictwa na wielką skalę, zwłaszcza wyrobów lodowatych.

CZYTAJcie
Przegląd
Sportowy
CENA 30 GROSZY

Gwiazdy pod żaglem



Troje „gwiazd” filmowych: Gustaw Fröhlich, Lilane Haid i Willy Fritsch, podczas przejażdżki żaglowką

„Boże przebacz” modlą się cichaczem bolszewicy, bezbożnicy Błazeńska propaganda sowiecka przeciw religii bankrutuje

W Charkowie odbył się w zeszłym tygodniu powszechny synod cerkwi ukraińskiej. Zjazd ten wykazał jak głęboko tkwi religia w duszy ludu rosyjskiego i jak opanczone wyniki daje propaganda bezwyznaniowości.

Otóż na przekór duchowieństwu cerkiewnemu zwołali bolszewicy do Charkowa na tę samą porę kongres ateistów.

Rząd sowiecki skompromitował się jednak zupełnie.

Ludność gromadnie zapelniała cerkwie, kilka tysięcy osób przybiegło do sakramentów, podczas gdy sala kongresowa świeciła pustkami.

Przyszli wprawdzie z obowiązku urzędnicy, wojskowi i szerszeni komunistów, ale po wysłuchaniu antyreligijnych mów i uchwaleniu różnych ateistycznych wniosków chylił się skradali się do domów bożych i szczerze modlili się w cerkwiach.

Na ten temat opowiadają sobie w Charkowie szereg anegdot, ilustrujących najlepiej urzędową bezwyznaniowość.

Wieczorem przy jednym z bocznyczych ołtarzów, w suniętych w mroczny kąt cerkwi, spotkał pewien bolszewicki dygnitarz swego podwładnego, gdy modlił się i wybił pokłony.

Przed pół godziną człowiek ten wygłosił mowę o potrzebie uświadomienia ludności, aby się

wyzbyła religijnych zabobonów. Dygnitarz zdziwiony tym widokiem i sam przerażony, że go przyłapano na modlitwie w cerkwi, zagadnął:

— Co tu robicie, Michałe Michajłowiczu?

— Proszę Boga, Iwanie Iwanowiczu, aby mi przebaczył moją mowę na kongresie.

Balem się jednak wam narażać, więc ją wygłosiłem, abyście mnie uwadzili za uświadomionego komunistę...

Poczem obaj zaczęli się modlić.

PO PODWIĄZCE DO ROZWIĄZANIA KRWAWEJ ZAGADKI Zbrodniarze z pod Studzieńca przed sądem

WARSZAWA, 7.6.

Studzieńca — owiany ponurą sławą przybytek dla zaniedbanych moralnie dzieci — ma w swych kronikach prócz nadużyć również i

krwawe a niezwykle wydarzenia.

Jedno z nich, groźące niechybną śmiercią pisane było dyrektorowi Wacławowi Michałowickiemu, który tylko wypadkiem uniknął zagłady po to, by później trafić do więzienia

za skandaliczne nadużycia.

Dyr. Paniewski piętnastego każdego miesiąca jeździł po pieniądzu, więc i w

październiku r. ub., jak zwykle, wyruszył w towarzystwie kapelana Studzieńca ks. Jankowskiego do Warszawy.

Dyr. Paniewski zazwyczaj wracał wie czornym pociągami, tym razem jednak wyjątkowo został zatrzymany do następnego dnia.

Do Studzieńca powracał jedynie ks. Jankowski wraz z organizacją Kołakowską oraz sąsiadem Moczulakiem. Gdy, jadąc od stacji Radziwiłłów bryczką ze Studzieńca zagłębiła się w lasy marjańskie, z gąszczu leśnego wypadło

dwóch zamaskowanych bandytów,

którzy zasypali podróżnych strzałami. Ks. Jankowski, Moczulak i woźnica Wrzodak zwałili się z jękiem na ziemię. Ocalała organizacja poczęła błagać następników o darowanie jej życia.

— Panowie nie strzelajcie do mnie, bo jestem

w odmielnym stanie

i dwa życia zglądacie — wołała. Najbliżsi stojący opryszek opuścił wy mierzony ku kobiecie rewolwer.

— Antek, co z nią zrobić? — zwrócił się do towarzysza.

— Puścić — rzekł tamten — ale niech gada

zdale pieniądze.

Kobiecina wyjęła drżącymi rękami posiadane 12 zł. i wręczyła je rabusiom.

— Gdzie są pieniądze, które tamci wieźli? — indagował dalej napastnicy. Gdy dowiedzieli się, że między ofiarami ich strzałów niema dyr. Paniewskiego, wyrzuli

zawód i mezadowolem.

Pozostawili Kołakowską i zniknęli w zaroślach.

Organizacja, dojechawszy do pierwszej z brzozy wsi, czempredzej wysłała pomoc pozostałym na drodze oliarom.

Moczulak i Wrzodak

przyplacili krwawą przygodę życiem, a ks. Jankowski ciężką chorobą.

Podjęto energiczne dochodzenie. Jako jedyny wążek, mogący naprowadzić na ślad morderców, była

podwiązka znaleziona na miejscu przestępstwa. Podwiązka owa, sporządzona z niebieskiej gumy w żółte centki, przysporzyła wiele zgrzyot urzęd- w śledczym sądu nie umiano ustalić

czy jest to szereg gardło by meskiej czy damskiej. Taśma była w kształcie okrągłej podwiązki kobiecej, lecz zapinała się tak jak męska dookoła lydky. Zresztą jeśli miała należeć do mężczyzny, to brakowało jej części, błędną wzdłuż lydky z klamerką do skarpetek.

Rozpoczęto więc poszukiwania pasy do znalezionej podwiązki i po dokonaniu rewizji

w podejrzany domu Michałowickich pod Studzieńcem znaleziono drugą taką samą, również z obciętą klamerką.

Zajęto się bliżej braćmi Michałowickimi. Jest ich dwóch: Józef, lat 30 i Wacław, lat 18. Ten ostatni jest fryzjerem i pracuje w zakładzie p. J. Kułpińskiej (Wronia 48).

Okazało się, że krytycznego dnia nie było go w zajęciu.

Obu braci aresztowano. Gdy w czasie badania Wacławowi Michałowickiemu okazano skompletowaną parę niebieskich podwiązek, chłopak

zbladł jak ściana

i upadł z wrażenia na ziemi. Przyszedł na kolana, że to nie jego podwiązki.

Inaczej jednak zeznał domownicy Michałowickich. Okazało się, że Wacław Michałowicki, cieszący się opinią eleganta, nosił damskie pończochy i przerabiał sobie do nich podwiązki.

Ostatecznie pogrzyzły obu braci przyznanie się przed dwoma współwziętami, którzy zroczenie wyciągnęli z nich szczegóły napadu.

Wacław wyśmiewał się z ks. Jankowskiego, pokazując w jaki sposób ranny kapelan uciekał.

Michałowscy stanęli przed warszawskim sądem okręgowym, który rozpatrywał sprawę na sesji wyjazdowej w Łowiczu. Współ z nimi na ławie oskarżonych zasiadła kochanka młodszego z nich, Florentyna Siczaków na.

W czasie rozprawy między licznymi świadkami przesłuchano czteroletniego synka Siczaków, który

z powagą dorosłego człowieka zeznał jasno, dobitnie i zrozumiale. Rozsądek tego dziecka wprowadził słuchaczy w szczerze zdumienie.

Obrodcą Siczakówym apl. Grankowskim sądził świadkiem przynosił, wie-

żące się ze sprawą nadużyć w Studzieńcu, zmerząc do wykazania, że służba tamtejsza pałała do dyr. Paniewskiego śmiertelną nienawiścią, na nią więc należy skierować podejrzenia.

Prokurator Światliński

zrzekł się oskarżenia w stosunku do Siczaków, popierał je natomiast w stosunku do obu wyrażonych bandytów, którzy do końca wyperali się winy w żywy kamień.

Sąd skazał Józefa Michałowickiego na 12 lat ciężkiego więzienia

a Wacława na 10 lat takiegoż więzienia.

Siczakówne ulewimkono.

Pierwszy parowy samochód W POLSCE

zarejestrowany w oddziale ruchu

WARSZAWA, 7.6. W oddziale ruchu kolejowego komisarjatu rządu zarejestrowano wczoraj pierwszy w Polsce ciężarowy samochód parowy. Samochód należy do firmy Ha-

berbusch i Schiele. W Anglii samochody takie, ostatnio bardzo się rozpowszechniły. Są one silniejsze od benzynowych i mogą dźwigać ciężar 7 — 8 ton.



Piękny pies z rasy „Collie”; cierpił dotkliwie na zęby z powodu ich próchnicy, ale jest na to rada: prowadzi się psa do dentysty, który próchnicę zębów plombuje.

500 km. raid konny patrolu 22 p. uł.

Rewelacyjne wyniki nowej metody odżywiania koni

WARSZAWA, 7.6. Wczoraj o godz. 8 wjechał przybył do Warszawy i zameldował się w koszarach 1 p. szwoleżerów patrol 22 p. ułanów w sile pięciu oficerów i ośmiu żołnierzy, prowadzony przez por. Kowalewskiego.

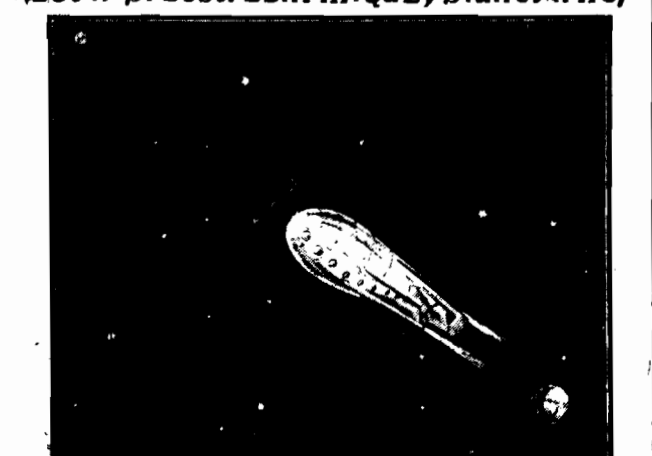
Patrol wyszedł z Brodów 1 b. m. Po pięciu dniach marszu i jedynym dniu odpoczynku patrol przeszedł 500

km. idąc przez Sokal, Lublin i Garwolin.

Podczas raidu próbowano nową metodę odżywiania koni w czasie forsownych marszów. Próba dała rewelacyjne wyniki. Konie przysły w świetnej formie.

Po drodze patrol był bardzo gościnnie podejmowany przez dowódcę O. K. Lublin, 2 p. strz. kon. oraz 1 p. strz. kon.

Lot w przestrzeni międzyplanetarnej



Tak będzie wyglądał podczas lotu w przestrzeni międzyplanetarnej samolot — pocisk, zaopatrzonej w motor systemu rakietowego, wynalazku inż. Jankera.

Z Towarzystwa Eugenicznego

Oj kilku lat rozwija na terenie naszego miasta nader gorliwą działalność Oddział Polskiego Towarzystwa Eugenicznego.

Szerszemu ogółowi społeczeństwa nie są jednak znane dokładnie cele Towarzystwa, a przecież jego zadania wzmożenia teźny fizycznej, umysłowej i moralnej narodu polskiego, spotęgowania

jego odporności i sił twórczych powinno być wydatnie popierane przez ludzi mających poczucie obowiązków społecznych.

Oddział towarzystwa dzieli się na kilka sekcji. W roku 1927 przewodniczącym Sekcji Kolonii Letnich był p. dr. Lewitt, sekcji Walki z alkoholem — p. inspektor szkolny Jurecki, sekcji Walki z

chorobami zakaźnymi — p. dr. Walewski, sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem — p. dr. Szymkowska, sekcji Poradni zawodowej p. dr. Klamrzniański.

Wyczerpujące sprawozdanie ze swej działalności złożyły poszczególne sekcje na walnym zebraniu Towarzystwa w dniu 31 maja 1928 r. w Magistracie.

Po udzieleniu absolutorium stęremu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Wybrano jednogłośnie prezesem Towarzystwa powtórnie p. mecenas Olszyński, nadto w skład

Parasol przed Sądem

W dniu 11-go b. m. w Sądzie Okręgowym w Białymstoku odbyła się sprawa Parasola i towarzyszy, oskarżonych z art. 279, 441, 448 K.K. o podrabianie książek wojskowych w lutym 1927 r. Na ławie oskarżonych zasiadła 11 osób.

W kilku wierszach

— Według obliczeń Magistratu drożyzna w m-cu maju wzrosła w Białymstoku o 1,8 proc.

— Towarzystwo Dobroczynne „Toz” wysłało już na kolonie letnie do Ignatek 120 dzieci.

— Dnia 5 czerwca r. we wsi Dolistowo-Nowe, pow. białostockiego od uderzenia pioruna spłonęły dwie stodoły, obora, wozownia, różne narzędzia rolnicze — własność Jana Botysse. Straty wynoszą 6000 zł.

— W dniu 4-go b. m. z powodu remontu została unieruchomiona fabryka Bekkera. Robotnicy otrzymali 2-tygodniowy urlop płatny.

— W poczekalni 3 kl. na stacji Białystok niezłany sprawca skradł kosz i walizkę zawierającą bieliznę i garderobę Józefa Kowalskiego, mieszkał. pow. wileńskiego.

— Dnia 4 b. m. we wsi Chodorów, pow. białostockiego piorun zabił 20-letniego Jana Czackowskiego i cztery konie

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich. Koło Białostockie.

W dniu 5 czerwca r. b. odbyło się w sali powieści Rady Miejskiej Walne Zebranie Koła Białostockiego Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Na zebraniu przybyło około stu osób, co świadczy o wielkim zainteresowaniu się społeczeństwa tak ważną instytucją, jaką jest Z.O.K.Z., mającą między innymi na celu obronę polskości i polskiego stanu posiadania za kordonem zachodnim Rzeczypospolitej.

Slusarczyk. Uzupełnił je członek komisji rewizyjnej p. mec. Doroszyński, który jednocześnie w krótkich słowach naszkicował ideologię Związku oraz doniosłość jego zadań i zamierzeń dla państwa.

Po wyczerpującej dyskusji nad planem dalszych prac Koła Białostockiego wybrano zarząd oraz komisję rewizyjną.

Zebraniu przewodniczył mecenas Wł. Olszyński. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła Białostockiego, w szczególności z akcji kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec, referował p.

Jednocześnie ustalono skład Komitetu Koła dla przyjęcia dzieci polskich z Niemiec na kolonie letnie w sezonie bieżącym.

W wolnych wnioskach uchwalono polecić nowo wybranemu zarządowi zwrócić się do Magistratu w Białymstoku o subsydjum dla Związku.

Wolnych wnioskach uchwalono polecić nowo wybranemu zarządowi zwrócić się do Magistratu w Białymstoku o subsydjum dla Związku.

ZAWODY MARSZOWE Żeńskich drużyn Strzeleckich.

Staraniem Komendy Obwodu Zw. Strzeleckiego Białystok odbędą się w dniu 10 czerwca b. r. zawody marszowe na przestrzeni Białystok — Majówka (12 km.).

W zawodach biorą udział I, II, III sekcja Białystok, sekcja Staraśielce, I sekcja Czarna-Wiśń.

I sekcja Choroszcz i I Sekcja Grodno.

Zawody te mają na celu w pierwszym względzie znaczenie propagandowe oraz przygotowanie Żeńskiej drużyny do marszu Szlakiem „Kadrówki” na przestrzeni 128 km.

Komunistyczna Liga w Siemiatyczach.

W Siemiatyczach Oddział Stow. „Kultur-Liga”, urządził nielegalne (niezameldowane) zebranie młodzieży żydowskiej przy udziale delegata z Warszawy studenta U. Z. Petteckiego przybyłego na zaproszenie oddziału Ligi w Siemiatyczach.

Zebranie było upozorowane zaplanami do chóru przy oddziale „Kultur-Ligi”. Ze względu na obecność znacznej ilości osób, podejrzanych o komunizm, zebranie zostało rozwiązane.

Pocztyljon — rewidentem pakietów.

Mieszkaniec miasta Suwałk Jakób Berensztajn zameldował policji, iż był świadkiem, jak znany mu z widzenia pocztyljon Urzędu Pocztowego w Suwałkach wszedłszy do bramy przy ulicy Kościuszki 57 otworzył więźną ilość listów, wyjmując z nich zawartość, podarte zaś listy wyrzucał do śmietnika.

Wszczęte natychmiast dochodzenie ustaliło, że sprawcą złośliwstwa jest pocztyljon Aleksander Szulkowski który przyznał się do winy. Oprócz pieniędzy, wyjętych z listów, u pocztyljona znaleziono chusteczki jedwabne, małe, medaliki oraz czek na 20 dolarów. Szulkowskiego przekazano Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym.

Skazany aferzysta.

Mieczysław Zacharzewski, mieszkaniec m. Łomży, będąc do miesiąca października 1926 r. agentem firmy handlowej „Pezepe” w Warszawie i rozjeżdżając w tym charakterze po całym kraju dopuszczał się różnych oszustw, za które był sześciokrotnie karany i zwolniony z posady.

Niezręcznie pomógł to z intrygantego fachu aferzysty. Przerobivszy datę na zaświadczeniu wydanym mu w swoim czasie przez firmę „Pezepe”, którego nie zwrócił po zwolnieniu go z posady, operował dalej, przyjmując zamówienia na dostawę różnych towarów i pobierając od łatwowiernych kupców zgóry należność za zamówione towary w gotówce i wekslach.

Wśród innych w ten sposób oszukał kupca Jana Olszewskiego z Goniądza, który u rzekomego przedstawiciela firmy „Pezepe” Zacharzewskiego zamówił dnia 23.XI 1926 r. towary za sumę 570 zł., płacąc mu gotówką i wekslami.

Oczywiście zamówionego towaru nie otrzymał, a otrzymywał natomiast po niejakiem czasie wezwania na wykupienie wystawionych weksli.

Olszewski zwrócił się ze skargą do Urzędu Prokuratorowskiego, w wyniku czego Zacharzewskiego stawiono dnia 5 b. mies. przed Sądem Okręgowym.

Sąd skazał Zacharzewskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia połączonych z pracami publicznymi.

Pamiętajcie o P.C.K.

ZAKOPANE
Odnowiony PENSJONAT (b. Muran) Kasprusie 8. Zofja Brenner (żona doktora).

Dr. T. Szyłman (choroby wewnętrzne) i **dr. G. Szyłmanowa** (choroby kobiece)
Przyjechali ze Trzciennego do Białegostoku ul. Rynek Kościuszki Nr. 3, naprzeciwko kościoła (wejście przez ul. Legionową Nr. 3)
Głębokie przegrzewanie przy pomocy diatermji, naswietlanie lampą kwarcową i sollux. Przepiókiwanie żołądka i dwunastnicy. Przy gabinecie pracownia laboratoryjna
Przyjmują od 9—10 i 3—5. Poradnie dla ciężarnych w niedziele i środę od 1 1/2—3 godz.

Obwieszczenie. 846
Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że po niżej wymienionej zmarłej otwarte jest postępowanie spadkowe:
632 Florentynie — Gustawie — Marii Narbutt właścicielce nieruchomości hipotecznej „Nurzec lit. D”, pow. Białskiego.
Termin regulacji spadku tego wyznaczony został na dzień 23-go grudnia 1928-go roku w kancelarji Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni się zgłosić pod skutkami prekluzji.
Białystok, dnia 18.VI 1928 r.



„Berson” na obuwie niedziałne!
Kto nosi twarde obcasy skórzane, w dodatku z podkówkami, ten będzie kroczył ociężałe i zmęczy się. Gumowe obcasy Bersona dają natomiast lekkie, elastyczne i ciche chód. Szczególnie dla kobiet i dla młodzieży jest obcas Bersona elegancją, nie połączoną ze specjalnym wydatkiem. Obcas gumowy Bersona jest znacznie trwałszym od skóry, utrzymuje obuwie w dobrym stanie i bynajmniej nie jest zbyt ciężki.

Zwłaszcza podczas słońca jest obcas Bersona niezrównany. Skóra cierpi pod wpływem wilgoci, staje się miękka i zdeptuje się szybko. Obcas Bersona jest odpornym, nie traci formy i oszczędza obuwie — oplać się zatem sowsio.

W Ameryce obuwie każdego właściciela jak i mieszczanina zaopatrzone jest w obcasy gumowe. Nie noście i Wy tedy butów inaczej, jak z obcasami gumowymi Bersona. Poczyńcie raz próbę, a będziecie wdzięczni za radę. Na początek dajcie sobie przez stowca przybić obcasy gumowe Bersona na Waszych bucikach i butach świątecznych.

WYCIENCZENIE-BLEDNICE
LECZY **HEMOGEN**
KRYNICA
KRYNICA
KRYNICA

KRYNICA
WILLA „HALINÓWKA”
ms pokoje słoneczne z balkonami od 10 czerwca do wynajęcia.
Krynica willa „HALINÓWKA” Dyrektorka Sidorkowa

Doktor M. Kanel
Choroby wewnętrzne, skóra i włosy. Leczenie i przedświetlania promieniami RENTGENA. Przegrzewania diatermją. Naswietlania Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 9-12 i 5-8 w. Kobiety od 4-5 pp. Białystok, ul. Sienkiewicza 27. tel. 8-28

Dr. M. Kacnelson
choroby weneryczne, skóra i moczopłciowa.
Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skóra i moczopłciowa.
Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 pp. Białystok, ulica Kiliń kiego Nr 11. Tel. 6-06. (ul. Niemcewicz)

„APOLLO” Dziś premiera! Początek 6³⁰, 8, 10¹⁵ wiecz.
Arcydzieło wytwórni „Metro Goldwyn”

DEMON

CYRKU

Potężny dramat człowieka bez rąk
W rolach głównych:
„Mistrz meski”, niezapomniany „garbusek” z „Dzwonnika”

Lon Chaney
nieziemsko piękna
Joan Grawford
i 100 procentowy mężczyzna
Norman KERRY

Pierwszorządne to arcydzieło obfituje w cały szereg emocujących momentów i wywołuje niesłabnący entuzjazm wśród widzów.

Naszenie Teatr „MIGAWKA”
Program Nr. 3.

MIŁOŚĆ Pasja Miłość i Szalonestwo

1) Na pryncypalnej 2) Wąsik angielski 3) Sońka złota rączka 4) Miłość

Udział przyjmują: J. Czarkowska, L. Pragietówna, M. Lewandowska, H. Rzewuski, St. Zieliński, Wł. Janęcki.

Modern Dziś sensacja Kasa 6 pp. Początek 7, 8⁴⁵, 10³⁰ wiecz. Nie patrząc na kolosalne koszty Cenę w celach konkurencyjnych **od 1 zł.**

ZEW ZMYŚŁÓW TRAGEDJA 16-STOLETNEJ
Wstrząsający dramat życiowo-erotyczny. Ilustrujący przeżycia 16-letniego dziewczęcia, która wskutek nieświadomości ulega najzdradliwszym pokusom kolegów przechodzi z rąk do rąk...
Spowiedź 16-sto letniej dziewczyny Nad program: komedia w 2-ach aktach.
Film obyczajowy na tie GŁOSNEGO PROCESU BERLIŃSKIEGO. **BABETTA**

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjnie. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycieczki i stowarzyszenia: buchalterji, rachunkowości korespondencyjnej, handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo i Zadańcie i prospektów 4

Poszukuje się mieszkanie 2—do 3 pokoi z kuchnią w pobliżu koszar Sowińskiego. Zgłoszenia w Administracji „Dziennika” 848

Zgubiono dowód osobisty oraz potwierdzenie obywatelstwa wyd. przez Starostwo Białostockie i książkę wojskową — przez PKU, Białystok na imię Legacińskiego, r. 1900, zam. Piękną nr 11 813
Zgubiono lub skradziono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo W.-Mazowieckie na imię Tomasz z Grzegorz Skłodowskiego, zam. Łapy, ulica godz. 11 r. no. 814

Opuszczono drobne
Patrzeba 8 spodyni — umieć musi dobrze gotować, prac i w ogóle umiejętnie prowadzić gospodarstwo domowe. Dobre rekomendacje wymagalne. 3-9 codziennie do obowiązkowo, telef. 3-9